

*Patrycja Bogdańska\**

## **KOBIETA, KTÓREJ NIE BYŁO. KOBIECA TOŻSAMOŚĆ W POWIEŚCI INGEBORG BACHMANN *DER FALL FRANZA***

Kobieca tożsamość pod postacią „feminizmu” doczekała się w XX wieku licznych koncepcji o charakterze psychoanalitycznym, refleksyjnym czy też krytyki patriarchalnego porządku. Jest to temat często poruszany, a samo pojęcie kobiecej tożsamości zostało wielokrotnie podważone i traktowane jako element polityki płci (por. Butler 1990). Podejmując temat twórczości Ingeborg Bachmann, nie można pominąć roli kobiecej tożsamości, strachu oraz poczucia niższości w męskim świecie, które stanowiły nieodłączny element jej dzieł.

Ponieważ istnieje wiele teorii na temat feminizmu, nie można mówić o jednej normie, która to rozpatruje, gdyż byłoby to swoistym ograniczeniem. Kobiecość czy też tożsamość kobieca doczekała się kilku akceptowanych w kręgu feministek teorii. Jedne z nich traktują kobiecą tożsamość jako odrębne i opozycyjne „ja”, które dokonuje rewolucji i podważa męską fallogocentryczną dominację. Są też takie, które mówią o „dziejającej się” tożsamości kobiecej jeszcze niegotowej i często nieobecnej, o czym możemy przeczytać w dziełach Julii Kristevej (por. Bator 2000) – bułgarsko-francuskiej filozofki, językoznawczyni, która choć sama nie uważa się za feministkę, uważana jest za ważną postać tego ruchu (por. zwł.: Araszkiewicz 2001). Z Ingeborg Bachmann łączy ją również wspólne pytanie o wykluczenie kobiet w męskim świecie.

Ingeborg Bachmann urodziła się w 1926 r. w Austrii, gdzie prawo głosu kobiet wprowadzono osiem lat wcześniej. Jednak feminizm drugiej fali rozpoczął się dopiero pod koniec lat 60., czyli w ostatnich latach życia pisarki. W czasach, w których mężczyźni już dawno napisali swoją historię, autorka musiała się mierzyć z tym, by jako kobieta uzyskać prawo wstępu do tego zdominowanego przez mężczyzn świata, by napisać swoją własną historię.

Rola kobiet w ówczesnym życiu oraz tożsamość kobiety będącej częścią męskiego świata znalazła odzwierciedlenie w jej twórczości. Bachmann w wielu

---

\* Mgr Patrycja Bogdańska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Katedra Filologii Germańskiej, Zakład Literatury i Kultury XIX i XX wieku, ul. W. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń. E-mail: patdro@o2.pl.

działach przedstawia kobietę w roli ofiary, skazanej na życie pozbawione tożsamości w patriarchalnych strukturach nowoczesnego społeczeństwa. Sama postrzegana jest jako artystka pogrążona w rozmyślaniach oraz krytycznie nastawiona do rzeczywistości, która ją otacza.

W latach 80. Bachmann stała się ikoną ruchu kobiecego w szczególności za sprawą cyklu książek „Todesarten”, nad którym pracowała ponad dziesięć lat od 1962/1963 roku aż do śmierci, z czego za życia autorki ukazały się tylko powieści: *Malina* (1971); tom opowiadań *Simultan* (1972) oraz proza *Ein Ort für Zufälle* (1964). Pośmiertnie ukazało się kilka tekstów, w większości w *Kritische Ausgabe des Todesarten-Projekts* (1995) przygotowanych przez Monikę Albrecht oraz Dirka Götttschego. Jednak obszerna część tekstów pozostała w Austriackiej Bibliotece Narodowej. Spuścizna, jaką zostawiła po sobie Bachmann, pokazuje rozmiar tego, co chciała stworzyć autorka. Projekt „Todesarten” obok trzech opublikowanych tekstów zawiera trzy fragmenty powieści, liczne szkice oraz notatki poetologiczne (Schlensog 1965, s. 7). Na początku lat 60. Bachmann wielokrotnie podkreślała, że liryka stanowi dla niej jedyną formę przekazu. Dodając, że będzie istniała dla niej tylko jedna, jedna bardzo długa powieść. Powieść, która miała składać się z kilku tomów oraz stanowić studium o wszystkich możliwych rodzajach śmierci (Schlensog 1965, s. 7). Były to pierwsze przesłanki dotyczące powstania projektu „Todesarten”. Projektu, który stał się jednym z ważniejszych dzieł dla feministycznego literaturoznawstwa. Wielu badaczy jest zgodnych, że tematem przewodnim, który łączy dzieła projektu, jest niewyobrazalna zbrodnia, historia bezwzględnego patriarchy oraz kobiety, która, choć usilnie stara się obronić, staje się ofiarą. Uwzględniając słowa samej autorki, kobieta-ofiara pomaga jej w odnalezieniu punktu, z którego powinna być opowiedziana historia (Frei Gerlach 1998, s. 17). Zarówno poruszana tematyka, jak i fakt, że Ingeborg Bachmann sama definiuje się przez pisanie, a w swoich dziełach rozprawia się z kulturowymi normami, kwestionuje dualny porządek świata oraz czytelnie konstruuje damsko-męskie wzorce, sprawiają, że jest ona autorką w szczególności ważną dla kobiet. Badania wokół Bachmann i feminizmu definiują projekt „Todesarten” jako cykl poświęcony rodzajom śmierci kobiecego rozumu (Morrien 1996, s. 82).

Das Buch heißt „Todesarten“ [...] Nur soviel: es wird heute sehr viel Vergangenheit bewältigt, von Romanciers, Gedichteschreibern, Journalisten, und ich muß gestehen, daß mein selbstverständliches Entsetzen über die Greuel, von denen wir alle wissen, mich nicht gehindert hat, auf eine andere Suche zu gehen (cyt. za: Schlensog, s. 9).

Niedokończona powieść *Der Fall Franza*, która zgodnie z zamysłem autorki należy do cyklu „Todesarten”, porusza właśnie te tematy, które sama Bachmann określa jako straszne. Powieść miała zostać opublikowana już w marcu z 1967 r. – nie została jednak dokończona. W takiej niedokończonej formie opublikowano ją w 1978 r. w czterotomowym wydaniu razem z innymi, wcześniej nieznanymi

tekstami. Fragmenty pierwszego jak i trzeciego rozdziału autorka przedstawiła jeszcze za życia, podczas czytania w marcu 1966 r. Rozdział drugi, „Jordanische Zeit”, został zrekonstruowany przez wydawcę. Autorka rozważała różne tytuły dla swojego dzieła – według *Kritische Ausgabe des Todesarten-Projekts* z 1995 r. najpewniej miał on brzmieć „Das Buch Franza”, co sugerowały korespondencje autorki, jednak ostatecznie nazwano ją *Der Fall Franza*. Sama Bachmann opisała powieść jako „podróż przez chorobę”, podkreślając, że traktuje ona o niewyobrażalnej „zbrodni” (Beicken 2001, s. 151).

Wspomniana przez autorkę podróż nie może być traktowana tylko w przenośni jako podróż przez chorobę, ale również przez miejsca, tj. Wiedeń, fikcyjne miasteczko Galicien, Karyntia, jak i pustynie Egiptu. Miejsca te są również tłem dla choroby oraz zniszczenia kobiety oraz jej tożsamości. Główną bohaterką powieści jest 33-letnia Franziska Ranner, po mężu Jordan. Tuż po wojnie bohaterka opuszcza miasto rodzinne Galicien, by rozpocząć studia medyczne, w trakcie których poznaje swojego przyszłego męża, znanego psychiatrę prof. dr. Leopolda Jordana, który w życiu kobiety oraz jej choroby odegrał znaczącą rolę. Dla mężczyzny Franziska postanowiła zakończyć edukację, by oddać się obowiązkowi idealnej żony. Małżeństwo, które przyczyniło się do poprawy rangi społecznej bohaterki, stało się jej zgubą.

Jej mąż Leo sprawił, że kobieta, którą pojął za żonę, nie czuła się żywą istotą, do której można żywić uczucia. Franza stała się dla niego obiektem studiów, obiektem, który pozwalał mu rozwijać się w analizie, przy okazji robiąc z niej medyczny „przypadek” (por. Beicken, s. 151–152) i odbierając jej tożsamość, kobiecość oraz poczucie wartości. Jest to zbrodnia, która odciska na głównej bohaterce niewyobrażalne piętno. Kobieta stara się walczyć o siebie, licząc na pomoc innego mężczyzny – jej brata – geologa Martina Rannera. Po ucieczce Franziski z wiedeńskiej kliniki Martin stara się odpowiedzieć na rozpaczliwe wołania siostry o pomoc i próbuje ją odszukać. Znajduje kompletnie roztrzęsioną Franziskę w ich domu rodzinnym w Galicien. Pomimo swojego złego stanu psychicznego kobieta wyrusza razem z bratem w podróż do Egiptu. W trakcie żeglugi opowiada bratu tragiczną historię swojego małżeństwa, swojego wyniszczenia oraz wpędzenia przez Leo w chorobę.

Notatki na temat „przypadku Franzy” stanowią ważny element zbrodni, jakiej dokonał na niej jej mąż. Franziska Jordan nie tylko stała się obiektem, który trzeba zbadać, ale również pozbawiono ją tożsamości. Widniała w nich jako „F”. Jej mąż bez ogródek sprawił, że stała się nikomu nieznanym przypadkiem, czego Franziska była w pełni świadoma, gdyż nawet tego nie ukrywał. Również jej aktywna współpraca w ważnej dla Jordana publikacji została przemilczana. Franza była jedyną osobą, z którą współpracował, a której to nie wymieniono w przedmowie jego badań naukowych. Została wymazana z publikacji, a powoli również z jego życia. Jej tożsamość z Franziską, później „F”, powoli zanikała, by na końcu powieści za sprawą popełnionego samobójstwa zniknąć zupełnie. Jest to często

powtarzany wzorzec kobiety, która stoi w cieniu swojego znanego i znamienitego męża, a jej praca i egzystencja popada w zapomnienie.

Bachmann szkicuje w powieści jeszcze jeden podobny przypadek do tego, jaki spotkał Franżę, a rozgrywający się w starożytnym Egipcie. Faraon Hatszepsut, która panowała prawdopodobnie w latach 1503–1482 p.n.e., została wymazana z pamięci przez zniszczenie wszelkich pozostałości. Jej następca faraon Totmes kazał wydrapać ze ścian jej świątyni wszelkie malowidła i symbole, które mogłyby o niej przypominać (Frei Gerlach, s. 240). Czasy, w których się to zdarzyło, są bardzo odległe od tych, w których żyła Franża, a jednak motyw kobiecej niższości wobec mężczyzn oraz pozbawienia własnego „ja” jest w przypadku bohaterki tak samo aktualny jak wieki temu.

Zajmując się przypadkiem Franzy, nie można pominąć słowa, które często łączone jest z powieścią Bachmann. Pojęcie „zbrodnia”, bo o nim mowa, często konotowane jest z *Der Fall Franza*. Co jednak się za tym kryje, nie jest do końca jasne. W powieści słowo to pojawia się na wielu płaszczyznach, często w połączeniu z pojęciem faszyzmu. Nie odnosi się ono jedynie do społeczeństwa czy też poglądów. Używane jest jako słowo opisujące „prywatne zachowanie”. (Bachmann, I. s. 403) W tekście pojawiają się co prawda liczne odniesienia do faszyzmu, chociażby sny na jawie Franzy, w których jest świadkiem podczas procesu norymberskiego czy też o tym, że znajduje się w komorze gazowej. Używając słowa „faszyzm” Bachmann nie miała jednak na myśli historycznego fenomenu w ogólnym rozumieniu. Dla samej bohaterki słowo to łączy się ze wspomnianym wymazaniem z pamięci Hatszepsut czy też z podbojem świata przez „białych”. Autorka powieści nie skupia naszej uwagi na zbrodni w rozumieniu „faszystowskiego” terroru ale na każdej zbrodni. Zarówno te archaiczne jak i współczesne występki zostają przez nią potępione (Grimkowski 1992. s. 58).

Każda zbrodnia związana jest z tym, który tę zbrodnię popełnia oraz na kim ją przeprowadza. W przypadku *Der Fall Franza* ofiarą jest Franziska, a zbrodniarzem jej mąż. Jordan zostaje opisany jako osoba, która poddaje rozkładowi wszystkie osoby z jego otoczenia „aż nie zostanie z nich nic oprócz orzeczenia lekarskiego”. Zostają pozbawione tożsamości, by stać się materiałem badawczym, a nie istotą z uczuciami i własną tożsamością. Idealnym tego przykładem jest zapis z kartoteki Jordana na temat swej żony: „Upodobanie F. do pocałunków z językiem, stop, żądza nie zmysłowość, stop, [...] obserwowałem F. podczas rozmowy telefonicznej, F. przypuszczalnie lesbijka” (Ingeborg Bachmann 1997, s. 66). Cytat odzwierciedla brak uczuć oraz czysto naukowe podejście Jordana. Dodatkowo Franża miała zostać zmuszona przez męża do usunięcia ciąży. Wszystkie te „zbrodnie” opisane są jednak tylko z perspektywy głównej bohaterki, myśli jej męża nie zostają przedstawione.

Czy Jordan dopuścił się czynu karalnego w ogólnym rozumieniu? Nie skrzywdził Franzy ani nie dopuścił się jakiegokolwiek innego czynu, który zranił ją fizycznie. Jego żona oskarża wyłącznie jego myśli i jego duszę. Jednak to, co

zrobił lekarz, jest dużo gorszą niż ból fizyczny. Zranił duszę Franzy i pozbawił ją bycia „kims”. Zrobił z niej ofiarę faszyzmu przez sposób w jaki z nią postępował, zabrał jej godność i honor (Grimkowski, s. 63), czyli wartości, które przysługują każdemu człowiekowi. Stała się zabawką w rękach Jordana, któremu powierzyła na srebrnej tacy swoją duszę, by potem bez większych protestów znosić upokorzenie, które jej zgotował.

Franza nie widzi podobieństwa swojej sytuacji jedynie do przypadku faraon Hatshepsut, ale również do kobiety, którą zauważa na przystanku w Kairze, nad którą fizycznie znęcał się jej mąż. Bohaterka identyfikuje się z cierpieniem, jakie odczuwała ta druga. Uderza w nią jednak zachowanie społeczeństwa, które akceptuje cierpienie i krzywdę kobiety (Gutjahr 1988, s. 168–169): „Kłęczę tam zamiast niej. A moje włosy splecione są w długi, długi powróż, którego koniec on trzyma w Wiedniu. Jestem spętana, już nigdy się nie uwolnię” (Bachmann, s. 113). Ze strachu, że nigdy nie uwolni się od Jordana, Franza uciekła z kliniki psychiatrycznej, w której Jordan dalej mógłby nią sterować. Miejscem, które wydawało się jej zbawieniem, miał być jej dom rodzinny w Galiceni, gdyż Jordan nigdy tam nie był.

Wenigstens hatte das Fossil nie diesen Boden hier betreten, war nie an die Siegel und Namen herangekommen, mit denen hier alles verschlüsselt war, und nie hatte er die Franza gekannt, die mit den Kürbisleuchtern herumgegangen war, mit ihm [...] (Bachmann, s. 152).

Mimo ucieczki Franza nie mogła się uwolnić od bycia obiektem w rękach swojego męża. Zostaje skonfrontowana fizycznie ze swoją psychiczną sytuacją, która spowodowała całkowite załamanie. (por. Zeller, s. 53) Nadzieja na pomoc poprzez autorefleksje, by móc zapomnieć o niszczycielskich zbrodniach z przeszłości, przez które przeszła, umarła. Powoduje to większą rozpacz. Kobieta staje się pusta, bez tożsamości, jak pustynia która ją otacza (por. Zeller, s. 51–52).

Imaginacja, jakiej doświadcza główna bohaterka nad Morzem Czerwonym, dodatkowo podkreśla jej zły stan fizyczny i psychiczny oraz zbrodnię, jakiej się dopuszczono, która to dla Franzy kończy się tragicznie. Przed jej oczami pojawia się postać męska, która się przeistacza. Kobieta widzi swego brata, następnie postać swojego męża w białym fartuchu, który zmienia się w jej ojca, aż przed jej oczyma pojawia się sam Bóg: „Bóg zbliża się do mnie, a ja zbliżam się do Boga”. (Bachmann, s. 100) W tym samym momencie pojawia się fatamorgana, która jest wręcz fanatycznym symbolem męskości. (por. Rameder 2006. s. 57) Dla Franzy jest to znak, że jej kobieca tożsamość zginęła. „Nie mam już płci, żadnej, wyrwano mi ją, a Ciebie nie było, dlatego też nic z niej nie zostało” (Bachmann, s. 476).

W taki sposób Bachmann traktuje o niestety jeszcze często spotykanej konstelacji, jaką jest mężczyzna w roli sadysty i zbrodniarza oraz kobieta w roli ofiary i masochistki zarazem. Autorce udaje się w *Der Fall Franza* pokazać liczne oblicza kobiecości oraz psychologiczny portret zniszczenia kobiecej tożsamości. Krytykuje przy tym panujący porządek społeczny.

## BIBLIOGRAFIA

- Araszkiewicz A. (2001), „Wypowiadam wam moje życie”. *Melancholia Zuzanny Ginczanki*, Fundacja Ośrodek Informacji Środowisk Kobietych OŚKA, Warszawa.
- Bachmann I. (1978), *Werke 3. Todesarten: Malina und unvollendete Romane*, München: Piper.
- Bachmann I. (1995), „Todesarten“-Projekt, Kritische Ausgabe, München.
- Bachmann I. (1997), *Przypadek F*, Wydawnictwo literackie, Kraków.
- Bator J. (2000), *Julia Kristeva – kobieta i symboliczna rewolucja*, „Teksty Drugie” nr 6, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Beicken P. (2001), *Literaturwissen für Schule und Studium. Ingeborg Bachmann*, Reclam, Stuttgart.
- Butler J. (1990), *Gender trouble. Feminism and Subversion of Identity*, Routledge–London–New York.
- Frei Gerlach F. (1998), *Schrift und Geschlecht: Feministische Entwürfe und Lektüren von Marlen Haushofer, Ingeborg Bachmann und Anne Duden*, Erich Schmidt Verlag, Berlin.
- Grimkowski S. (1992), *Das zerstörte Ich. Erzählstruktur und Identität in Ingeborg Bachmanns „Der Fall Franza“ und „Malina“*, Verlag Königshausen und Neumann, Würzburg.
- Gutjahr O. (1988), *Fragmente unwiderstehlicher Liebe. Zur Dialogstruktur literarischer Subjektivierung in Ingeborg Bachmanns „Der Fall Franza“*. (Epistemata: Reihe Literaturwissenschaft; Bd. 27), Verlag Königshausen und Neumann, Würzburg.
- Morrien R. (1996), *Weibliches Textbegehren bei Ingeborg Bachmann, Marlen Haushofer und Unica Zürn*, Verlag Königshausen und Neumann, Würzburg.
- Rameder I. (2006), *Ich habe die Gedichte verloren. Ingeborg Bachmanns lyrische Texte aus dem Nachlass und ihre Beziehung zum „Todesarten-Projekt“*, Wieser Verlag, Klagenfurt–Celovec.
- Schlenzog E. (1965), *Berliner Zufälle: Ingeborg Bachmanns „Todesarten“-Projekt*, Berlin.

Patrycja Bogdańska

**THE WOMAN, WHO DIDN'T EXIST. THE FEMALE IDENTITY IN THE NOVEL OF INGEBOG BACHMANN *DER FALL FRANZA***

(Summary)

When discussing the literary output of Ingeborg Bachmann, the role of the female identity, of the fear and of the feeling of inferiority cannot be ignored. It was an inseparable element of her creation. Bachmann became an icon of the feminist movement in the 80s, particularly because of the series of books *Todesarten*, that she was working on from 1962/1963 up to her death. Only a few novels appeared in her lifetime: *Malina* (1971), a tom of short stories *Simultan* (1972) and a prose *Ein Ort für Zufälle* (1964). One of the novels of this series, *Der Fall Franza* shows the woman as a victim and the man as a sadist. It is a critical voice to the ruling social order. There is the a question, what was the role of the woman in the patriarchal world?

**Keywords:** Women, Bachman, Identity